

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnikiem do domu 2.36 guldów gdańskich. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 fen. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki. **OGŁOSZENIA** z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażnych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

GDANSK, STADTGEBIET NR. 12

Telefon nr. 737 i 1781

Biuro w Gdańsku:

Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej). — Pocztaekonto Gdańsk nr. 1307. —

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnikiem przez listowy 666.500,— marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonamenty przyjmuje Administracja w Gdańsku, Städtgebiert nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy. Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lam 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-lam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

W Gdańsku: Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z oórv.

w Polsce: Nr. pojedynczy 25000 mk. polskich.

Po ustąpieniu Witosa.

Gabinet, witany kilkanaście tygodni temu z uczuciem nieklamanej radości, gabinet, któremu przepowiadano żywot przeplatany wynikami szczęśliwie zapoczątkowanej ery, ustąpił nagle i niespodzianie w czasie, gdy mijać się zdawała najniebezpieczniejsza chwila wahań i zwlekań i nastąpić miały narodziny wielkiego sanacyjnego czynu. Z ustępującym gabinetem pierzchy jednocześnie wielkie nadzieje ludzi, którzy wśród największej burzy i zalewających nawę państwową fal, trwali w niezłomnej wierze i przepowiadali blizkie już ocalenie i blizki ratunek. Tym, którzy wiarę tę utracili i którzy przed sobą widzą dziś już tylko ciemne zmroki, którzy nie mogą dopatrzeć się chociażby jednego promienia i blasku słońca i złowrogo przepowiadają, że stanęliśmy u brzegu przepaści, dziwić się właściwie nie można. Bo i jakże? To, co Polska miała z mężów najlepszego i najprzedniejszego — Dmowski, Korfanty — na których spoglądaliśmy oddawna z tęsknem oczekiwaniem, jako na wybawców szarpanej przez wewnętrznych wrogów ojczyzny naszej, stanęli u steru poderwanych przez poprzedników rządów, ujęli ster uderzającej o gęste skały nawy państwowej i wśród heroicznych zmagani i wysiłków wprowadzali ją już na pełne morze. Wszystkich trudności przezwyciężyć i oni wprawdzie od razu nie mogli, ale trudności tych nie przewyciężyłby żaden geniusz ludzki, wobec sprzysiężonej mafi sejmovej, która psuła wszystkie ich szyki i zamiary.

Niestety było tak, że nawet ci, po których możnaby spodziewać się największej pomocy, ci, którzy powinni w świetle skupieniu i solidarności spełniać wszystkie wydawane nakazy — zawodzili swych przywódców i nie potrafili nakazów tych przeprowadzić w czyn. Gabinet Witosa sam jako taki ostać się nie mógł chociażby dlatego, że nie wykazywał on zdecydowanej jednolitej barwy i tworzył raczej obok ludzi silnych i mądrych kongloromat ludzi chwiejnych, nie posiadających wytycznego programu. Ludzie ci byli jakby kulą u nogi mężów tego pokroju co Dmowski i Korfanty i tamowali im wszelkie ruchy. Okazało się też, że spryt chłopski Witosa nie szedł w parze z wielką mądrością, jaką obdarzony musi być niewątpliwie mąż stanu, stojący na czele państwa o tak różnolitej narodowości jak Polska. I żydzi i Ukraińcy i Niemcy a z nimi ta cała plejada idących za hasłami, Moskwy rozleniwionych pasorztów, walczących ustawicznie metodami bolszewickimi o coraz większe zarobki i coraz mniejszą pracę — wszystko to sprysnęło się przeciw radykalnym przez Dmowskiego i Korfantów zaprowadzonym środkom oszczędności oraz przeciwko wszelkim zarządzeniom, które mogłyby kraj uratować od ostatecznej zagłady.

Perspektywa nasza na przyszłość nie jest bynajmniej pocieszająca i trudno doprawdy stawiać jakiegokolwiek na nadchodzące dni horoskopy. Wypuszczony z osłabłej już ręki ambitnego przywódcy partyjnego ster podchwycił wysunięty przez lewicę głosny w całym kraju ze swego radykalizmu poseł Thugutt. Nie wszyscy z obywateli polskich powitają go jako premiera z zadowoleniem — raczej

przeciwnie. Lęk i konsternacja przejdzie przez wielkie połacie kraju naszego, odzignywującego się od wszelkich hasel lewicowych jako wysoce niebezpiecznych dla państwowości naszej. W całym b. zaborze pruskim powstanie jeszcze większa nieufność, a słaba niejednego wiara zachwieje tysiącami obywateli naszych i cisnąć będzie im na usta rozpaczliwe pytanie: co teraz?

Przypominają się mimowoli lata przedrobiorowe, tak ściśle w swej analogii podobne do lat dzisiejszych. Zachodzi jedynie tylko ta różnica, że dawniej gubiła Polskę szlachta nasza, a obecnie gubią ją chłopci. Przypatrujący się temu wszystkiemu, co u nas się dzieje i Berlin i Moskwa uśmiechają się szyderczo, a Trotzki i Ludendorff zacierają ręce z radości, że pracę, którą podjąć mieli wspólnymi siłami — komunizm z nacjonalizmem — podjął chłop polski skłócony, rozswawolony, nie czujący bota nad sobą. Krzywdę straszną doprawdy wyrządzilibyśmy chłopu polskiemu, gdybyśmy chcieli mówić o nim ogólnikowo. Mówimy tu o chłopie, który zrodził wszystkie galicyjskie awantury, który wychował na łonie swoim największych wrogów Polski, zasiadających po różnych Tarnowach, Krakowach i każe przez nich się prowadzić, mówimy o chłopie, który rozsiadł się w Sejmie i krnąbrnie i zuchwale wali w pulpity z żydami i Ukraińcami i z nimi nuci pieśni o czerwonych sztandarach.

Thugutt tworzy nowy gabinet.

Kto wejdzie w skład rządu? — Przewidywania prasy warszawskiej.

Warszawa. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Prezydent Rzeczpospol. Wojciechowski powołał posła Thugutta do utworzenia nowego gabinetu.

Warszawa, 16. 12. (AW.) Dziś od rana nowodezygnowany premier Thugutt odbywa konferencje z przedstawicielami stronnictw sejmowych. Thugutt zwrócił się przedewszystkiem do Głabińskiego z zapytaniem, jakie stanowisko zajmie związek lud.-nar. Pos. Głabiński oświadczył, że stanowisko to będzie warunkowo negatywne. Następnie Thugutt konferował z Dubanowiczem i Stroniskim, którzy oświadczyli, że odpowiedzi udzieli dopiero jutro. Następnie rozmawiał z Korfantym i Chacińskim, którzy zstrzegli sobie czas do namysłu do godz. 17 po odbyciu szeregu konferencji z domniemanymi kandydatami do tek. Thugutt konferował powtórnie z Chacińskim i Korfantym, którzy w imieniu Ch. D. oświadczyli, że koncepcji gabinetu pozaparlamentarnego przyjąć nie mogą. Ch. D. wysuwa natomiast koncepcje parlamentarnego od Ch. D. do PPS. z Thugutem jako przywódcą najliczniejszej grupy na czele. Thugutt zastrzegł sobie czas do namysłu 2 godziny. O godz. 18 odbyły się narady w komisji parlamentarnej stronnictw lewicy, na których zastanawiano się nad propozycją Ch. D. Thugutt odbył konferencję z przewodniczącym koła żydowskiego pos. Reichem, zapytując się, jakie stanowisko zapewni, poparcie koła żydowskiego. O godz. 19 i pół klub Wyzwolenia ma przyjąć do wiadomości decyzję Thugutta. O godz. 20

Na szczęście lud polski posiada tyle zdrowego instynktu, że przychodzącemu do steru ludziom, chociaż niema do nich zaufania — pracy nad ratowaniem ojczyzny utrudniać nie będzie i nie da się unieść sentymentom zniecierpliwienia ani też nie pójdzie za nawoływaniem kręcących się wśród nas agentów czerezwyczałki, którzyby chcieli wywołać wśród nas bratobójcze walki. Można zapatrywać się na nowego premiera jak się chce, jedno jest pewne, że należy on do ludzi, o których pisma tak wybitnie prawicowe jak „Rzeczpospolita” i „Gazeta Warszawska” odzywają się zawsze z pewnym szacunkiem. Zachodzi tylko pytanie, czy p. Thugutt nie zechce od nowa opracowywać projektów finansowych, każąc obywatelom znosić przez cały czas swego projektowania najgorszą biedę i nędzę bez pewności jutra i czy nowe plany te nie okażą się dyletanckie i bezwartościowe.

W ocenę nowego rządu dziś już, gdy nie znamy jeszcze składu mężów, którzy w nowym rządzie zasiada, wdawać się nie możemy. Jakikolwiek jednak będzie nowego rządu skład, musi on dążyć do zlikwidowania najważniejszego zagadnienia, jakie stoi przed nami, — a mianowicie do uporządkowania naszych stosunków w kraju bez oglądania się na politykujących i wiecujących chłopów, zupełnie dezorientowanych i nie zdających sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie zagraża naszej ojczyźnie.

Ministrowie angielscy podali się do dymisji.

London, 15. 12. PAT. (Reuter.) Wszyscy ministrowie, którzy przy nowych wyborach nie weszli do Izby, podali się do dymisji. Baldwin wymógł jednak na nich, aby pełnili nadal swe funkcje w charakterze tymczasowych. Jednak pułk. Buckley, kierownik departamentu dla handlu zamorskiego, ustąpił ze swego stanowiska. Należy zaznaczyć, iż Buckley nie wystawiał swej kandydatury do parlamentu, nie godził się on także na plan taryf celnich rządu.

Stomiljonowe przekazy.

Warszawa, 15. 12. (PAT.) Celem zapobieżenia trudnościom związanym z wpłatami znacznych sum pieniężnych drobnymi stosunkowo banknotami, PKKP upoważniona przez ministra skarbu wypuściła w obieg przekazy własne na kwoty 50 i 100 miljonów mk. Przekazy te opiewają na okaziciela i płatne są w każdej chwili we wszystkich oddziałach PKKP oraz w kasie państwowej w Gdańsku, a ostateczny termin płatności przypada na dzień 31 marca 24 roku.

Dalsza redukcja urzędników w M n. Spr. Zagr.

Informują nas, że w końcu bm. ma otrzymać dymisję w centrali M. S. Zagr. dalsza partja urzędników około 40 osób. Przeważnie są to siły kancelaryjne. Na placówkach dyplomatycznych zredukowanych będzie około 60 osób.

Polskie zboże do Kanady.

Dowiadujemy się, że grupa kupców kanadyjskich zwróciła się do rządu polskiego z propozycją zakupu pewnej ilości zboża. Sprawa ta jest rozpatrywana.

Polsko-Belgijska Izba Handlowa w Brukseli.

Według doniesienia konsulatu polskiego w Brukseli na posiedzeniu izby handlowej polsko-belgijskiej odbytej w ostatnich dniach listopada, uchwalono utworzenie komitetu, zajmującego się zorganizowaniem Izby handlowej i będącym organem, który będzie miał za zadanie dalszy rozwój działalności Izby. Komitet ten składa się z kilku członków, do których należy ex officio konsul honorowy Rządu i vice-konsul p. Adamek. Zaś komunikaty dotyczące Polski, ze względów oszczędnościowych będą się ukazywać jako dodatki w Chronique Economique et Financier.

Wstępne notowania giełdowe

17. 12. 1923 o godz. 11 przed poł.

w Gdańsku:

Dolar (wypłata) 5000000 mp.

Dolar (loco) 4800000 mp.

Dolar 4200000000000 mn.

Dolar 5,80 guld. gd.

Marka polska

(1000000) 1,20 guld. gd.

Czeki

(1000000) 1,15 guld. gd.

w Warszawie:

Dolar 4700000 mp.

Prasa włoska o Polsce.

Stosunki polsko-rosyjskie i ostatnie w nich wypadki na tle żądań sowie-
tów tranzytu przez Polskę między Ro-
sją a Niemcami były przedmiotem o-
żywionej dyskusji tutejszych sfer poli-
tycznych i znalazły swe echo w prasie.
Podnosi się fakt, że Trocki ma jeszcze
odwagę mówić o polskim imperjaliz-
mie, w który dziś prócz niewielu za-
gorzałych komunistów już nikt nie
wierzy. Podnosi się też doniosłe zna-
czenie wizyty Koppa w Kownie, w Ry-
dze i w Warszawie i jego misji dyploma-
tycznej. „Giornale d'Italia”, pisząc
o tem, powiada, iż Kopp w Rydze i w
Kownie „używał tonu energicznego i
groził” w przeciwieństwie do Warsza-
wy, gdzie mówił ze spokojem i u-
przejmością, chcąc nadać rokowaniom
ton całkowicie pokojowy.

Fazy rokowań tych podnosiła prasa
włoska, przytaczając punkty dyskusjo-
wane najbardziej doniosłego znaczenia,
które zmierzały wszystkie do jednego
głównego celu: do uzyskania od Pol-
ski zgody na tranzyt materiału wojen-
nego, dla dostarczenia broni i amunicji
z Rosji do Niemiec i odwrotnie.

„Giornale d'Italia” i „Idea Nazio-
nale”, jak zresztą i inne dzienniki, mó-
wiąc o celach, które Rosja przeprowa-
dziła w misji Koppa, podkreślają dziw-
ny zbieg okoliczności, iż ta sławetna
misja zeszła się z wybuchem strajków
i zaburzeń rewolucyjnych w Polsce.

„Idea Nazionale” (organ faszystow-
ski) również zamieszcza na ten sam
temat artykuł pod tytułem: „Niebez-
pieczeństwo propagandy rosyjskiej w
Polsce”, który stwierdza fakt, że dzi-
wnym sposobem akcja dyplomatyczna
Koppa zbiegła się z propaganda straj-
ków, w których znać rękę agentów
obcokrajowych:

Obliczają, iż trzy tysiące blisko a-
gentów bolszewickich przeszło przez
granice polsko-rosyjską, by założyć
swe główne kwatery w Warszawie i
Krakowie. Rosja sowiecka nie różni
się wcale od Rosji carskiej w polityce
idącej do osłabienia polskiego narodu.
Polska jest barierą wznoszącą się mię-
dzy Moskwą a Berlinem. Oskarża się
ją, że przeszkadza rozwojowi stosun-
ków handlowych między dwoma na-
rodami, a ponad wszystko, że stawia
trudności ich aljansowi wojskowemu.

„Idea Nazionale” opisuje też wy-
padki krakowskie, które uważa za
„owoc bolszewickiej propagandy” i na
dowód tego przytacza znamienne, a
zresztą znane wszystkim przemowy
posłów socjalistycznych w Krakowie.

Tak więc prasa włoska i środowi-
ska polityczne jednoznacznie prawie o-
ceniły doniosłość ostatnich rewolucyj-
nych ruchów w Polsce, gdy jednocześ-

nie sowieży koncentrowały wojska na
granicy Polski, a ich delegat usiłował
przeprowadzić poprzez Warszawę al-
jans wojskowy rosyjsko - niemiecki.
Jeden tylko komentarz wyróżnił się
wśród ogółu i nie był to głos Nittiego,
zaprzysięgłego wroga Polski, który
ma teraz głowę zaprzętą innemi
sprawami osobistej natury, gdyż nagle
wypelził z kryjówki swojej i zjawił się
w Rzymie z zamiarem ukazania się
w parlamencie. Naturalnie nie mógł
zamiaru swego doprowadzić do skut-
ku, wobec groźnej postawy czarnych
koszul i teraz musi obmyślić, w jaki
sposób ująć nagane, którą sprowoko-
wał i gdzie się ukryć bezpiecznie. Ko-
mentarz wyrażający zadowolenie ze
stanu rzeczy w Polsce z powodu, iż
stała się ona widownią rozruchów,
znalazł się w „Avanti”, organie mak-
symalistycznego odłamu rozpadającej
się partii socjalistycznej, jednoczącym
się do pewnego stopnia z III między-
narodówką i robiącym ostrożnie pro-
pagandę w tym kierunku, gdyż rząd
obecny stosuje nie na żarty surowe
kary za propagandę antynarodową, co
bardzo ostudziło zapale agitatorów
wywrotowych. „Avanti” więc daje
bardzo znamienity artykuł, zatytuło-
wany „Rosja i mała Ententa”, w któ-
rym głosi ni mniej ni więcej tylko, że
Mała Ententa przy uczestnictwie Pol-
ski winna utworzyć blok z Rosją so-
wiecką, która daje jedynie pewne gwa-
rancje utrzymania pokoju. Blok taki
byłby konfederacją słowian, która
przeciwwstawiliby się blokowi ludów
łacińskich, blokowi anglo-saskiemu
etc. etc. „Avanti” głosi w swym za-
pale, że blok taki mógłby napotkać
opór w Polsce nie ze strony narodu,
gdyż, jak tego dowodzą świeże straj-
ki, jest on po stronie Rosji sowieckiej,
lecz ze strony rządu; lecz to nie po-
trwa długo:

Mniejszości narodowe, które według
„Avanti” stanowią przeszło połowę lud-
ności w Polsce, potrafią wpłynąć na rząd
w duchu tego bloku; te liczne mniejszo-
ści narodowe będą miały w dodatku
wpływ dwójaki, gdyż doprowadzą w
Polsce:

„Do rozpadnięcia się sztucznego kon-
glomeratu obecnego, lub też do przewagi
(a co najmniej do znacznego wpływu)
ludności miejscowej na polityczny kie-
runek państwa. W obu tych wypadkach
zyska sprawa aljansu panslawistycz-
nego.”

Cały ten artykuł jest wyrazem akcji pla-
nowej lewicowego bolszewizującego in-
ternacjonalizmu i zeszedł się w sposób
znamienity z wypadkami w Polsce,
których niejako jest echem.

D'Armiti.

Wielu z ludności ratowało się na stat-
kach stojących w porcie. Tak na pokład
statku „Empress of Australia” przyjęto
3 000 uciekinierów, na pokład statku
„Andre Lebon” około 1 000 osób. A pro-
pos tego ostatniego. Statek ten stał w por-
cie bardzo blisko brzegu, na którym znaj-
dowały się wielkie składy - zbiorniki ma-
zutu. Otóż wskutek pęknięcia ich, mazut
rozlał się szeroką rzeką, spływając do
morza, już w stanie palnym właśnie w
kierunku statku „Andre Lebon”. Płomie-
nie tworzyły już na wodzie fontanny, wy-
sokości 50 metrów. Kapitan statku p.
Cousin cudem wywiódł statek z portu,
mając podobno zdemontowane maszyny,
miał bowiem odpłynąć dopiero 8 wrze-
śnia. Uratował w ten sposób wszystkich
tych, co życie swe oddali pod jego opie-
kę. Był to szczyt zimnej krwi i „esprit”
Francuza. Na pytanie ambasadora
Claudela, jak to uczynił, odpowiedział
skromnie, że już nie pamięta.

Wielu też schroniło się do parku, w
środku miasta położonego i do ranka na-
stępного dnia oczekiwało końca pożogi,
niebawni życia. Byli to wszystko ci, co
cudem uratowali się z pośród walących
się budynków, by potem jeszcze znaleźć
się w niemniej straszliwych warunkach.

* * *

Połączenie kolejowe Tokio z Jokohamą
i dalej na południe z Kobe, wskutek po-
psucia toru, zaważenia mostu i tuneli
przestało działać. To też uciekinierzy z
Jokohamy i okolic podążyli do Tokio,
niebawni losu swych najbliższych. wśród
niebawnej jak na wrzesień japoński spie-
kót, bez pożywienia, na zburzonych tyl-
ko stacjach otrzymując po gałce ryżu.
Wielu z nich powróciło do Tokio na ru-
mowisko spalonych domów i tysiącami
blaknąc się po mieście, poszukując swych
na najbliższych.

Obecnie już kolei funkcjonuje, ale tylko
do Jokohamy. Jednakowoż chcący opu-
ścić Tokio ma możliwość wyjechać na stat-
kach linii okrętowej Nippon — Yusen —
Kaisha, Osaka — Shosen — Kaisha itd.,
nawet na statkach cudzoziemskich.

Podziwiać należy ład i porządek, zmysł
organizacyjny narodu japońskiego i tę
energję, z jaką przystąpiono do pracy.

Telegraf jeszcze normalnie nie pracuje,
ale uruchomienie jego zapowiada się na
15 września. Oddziały saperów pracują
dzień i noc nad naprawą telegrafu, tele-
fonu, oświetlenia elektrycznego, wodo-
ciągów, przewodów gazowych itd.

Mamy już od kilku dni wodę w kra-
nach, co prawda nie na wszystkich ulicach,
mamy już oświetlenie. Tramwaje pracu-
ją, ale tylko w naszej dzielnicy Azabu.

Żywność do miasta zwożą ze wszyst-
kich stron, wszelkimi środkami komuni-
kacji. W pierwszych dniach nawet aero-
plany zwoziły żywność do Tokio i Joka-
hamy. Głodu zapewne nie będzie.

Zmysł organizacyjny narodu japoń-
skiego wystąpił w całej pełni już w dniach
najbliższych po katastrofie. Zorganizowa-
na została straż obywatelska samo-
rządnie pod kierunkiem i wodzą związku
rezerwistów, którego członkowie są bar-
dzo popularni i zawsze dotychczas ochra-

niali wespół z policją porządek publiczny
podczas wielkich uroczystości religijnych,
świąt narodowych itd.

Zorganizowała się ona przedewszyst-
kiem w tych dzielnicach, które od pożogi
ocalały, dla uniknięcia wypadków pożaru
i następnie przeciw amatorom cudzej
własności, których wogóle w Japonii jest
bardzo mało. Ale takie jak obecne kata-
strofy mogą obudzić w ludziach instynkty
zwierzęce. Straż ta działa w ścisłym po-
rozumieniu z policją, podporządkowaną
władzom wojskowym, ponieważ w miej-
scowościach dotkniętych katastrofą ogło-
szono stan wojenny. Działa tak sprawnie,
że z nastaniem mroku mieszkańiec
nie tylko innej dzielnicy, ale nawet ulicy
przedostać się do drugiej nie może, a
spóźnionego odprowadzają do domu,
który wskazuje, sprawdzając na miejscu,
czy powiedział prawdę.

Członków związku rezerwistów widać
teraz wszędzie, jak pomagają przy bez-
płatnym rozdawnictwie pożywienia przy
punktach lekarskich, przy pracy Czerwo-
nego Krzyża itd.

Cała zdaje się energja i rządu i społe-
czeństwa wyteżona została, by ulżyć nie-
doli ofiarom klęski, by życie stolicy po-
płynęło normalniejszym trybem, by jak
naprawdę zarządzić ślad katastrofy, czego
wymaga i samo życie i mocarstwowe
stanowisko Japonii.

Za przykładem Cesarza, który na po-
moc ofiarom trzęsienia i pożaru z wła-
snej szkatuły ofiarował 10 milionów je-
nów, poszli znani tutejsi bogacze, jak
Mitsui, który ofiarował 5 mil; Vasuda
2 mil.; i inni. Składać tyle, ile kto może.

Jest to jednak kropla w morzu, bo
przecież z dymem noszono literalnie w sa-
mem Tokio 411 000 domów, a straty
klęska wywołane obliczają pomiędzy 5 a
20 miliardami jenów (2 jeny — 1 dolar).

* * *

Poczesne miejsce, a mam wrażenie, że
najpierwsze wśród akcji niesienia pomocy
Japonii zajmą bezwzględnie Stany Zje-
dnoczone. Na pierwszą wieść o katastro-
fie, ambasador Woods telegrafował do
Kobe, by wszystkie amerykańskie okręty
zmieniły swe kierunki i natychmiast od-
płynęły do Jokohamy i Tokio, wioząc
żywność dla zagrożonej głodem stolicy,
oraz ubranie, środki lecznicze itd. W krok
za Stanami Zjednoczonymi poszła Anglja
i wszystkie jej domeny, jak Kanada, Au-
stralja, posiadłości Azjatyckie, Chiny,
choć przed kilku miesiącami ogłosiły bojkot
towarów japońskich, dzisiaj również
spieszą z pomocą.

* * *

I dziś mamy słoneczny, jasny dzień w
Tokio. Lazurowe niebo kanie swoje ko-
lorowe czary w oceanie. Nad żółtymi
mi błądzą ludzie już spokojni. Gdy prze-
rażenie minęło — jęto się natychmiast
pracy.

Ojczyzna samurajów zakwitnie znów
wiosennym kwiatem wiśniowych sadów,
znów rozjarzą się światła elektryczne na
ulicach odbudowanej stolicy.

Ciążka jest niedola narodu japońskiego,
ale i wielki jest duch jego wodzów.

Pielgrzymka wśród ruin Japonii.

(Od naszego specjalnego korespond.)

(Dokończenie.)

Proszę sobie wyobrazić wesołe, gwar-
ne i ludne miasto przed dwoma tygodnia-
mi, ludność przygotowująca się do uro-
czystości zaślubin księcia Regenta, ulu-
bieńca narodu, z księżniczką krwi Naga-
ko. Ludność szukająca rozrywki niewy-
brednej jak dla Europejczyka w przeróż-
nych teatrach i kinematografach, wielkie
domy towarowe, w których po kilkadzie-
siąt tysięcy osób dziennie przewijało się
przez ich podwoje. Dziś niema tego
wszystkiego. Z dymem i płomieniem za-
padło się w gruzy.

Niema wesołej Asakusa, niema Nihom-
bashi, sercem Japonii zwanego, niema
wspaniałej, szczególnie wieczorem wśród
morza oświetlenia elektrycznego, Ginzy,
na której do późna w noc spacerowały
tłumy ludności, przyglądając się wędro-
wnym straganom, co po obu stronach
ulicy rozkładały swe namioty z chwilą
nastania zmroku. Niema Rojogokubashi,
gdzie był największy cyrk i gdzie odby-
wały się walki zapasnicze japońskie,
Dziudo zwane i którym codziennie po
5 000 osób przypatrywało się z zapartym
oddechem. Niema słynnego domu towa-
rowego Micokuszi, Szirokiję, gdzie mógł
człecze dostać wszystko, co Japonja pro-
dukuje i sprowadza.

W gruzach też leży szpital św. Łukasza,
z którego chorych uratował personel,
przenosząc ich do bezpiecznego miejsca,

sam zaś ratował się w fundamentach no-
wobudowanego się szpitala, pełnego wody i
od godziny 10 wieczorem do 5 zrana
oczekując powolnej śmierci w nagrzewa-
jącej wodzie, otoczony zewsząd płomie-
niem.

Uratowali życie powierzonych im pa-
cjentów, uratowali swe życie, ale stracili
swe mienie, gdyż nawet fundusze szpi-
talne znajdujące się w kasie ogniotrwałej
złityły się od gorąca.

W gruzach też obecnie znajdują się
ambasady amerykańska, francuska, czę-
ściowo włoska, poselstwa chińskie, hol-
enderskie. Poselstwo polskie, znajdując
się w dzielnicy co od ognia ocalała, po-
niosło straty — w inwentarzu, spowodo-
wane trzęsieniem ziemi. Budynek znacz-
nie uszkodzony, na zamieszkanie obecnie
niebezpieczny, to też personel, poczynając
od posła St. Patka, a kończąc na słu-
żbie japońskiej, obozuje na podwórku,
gdzie pracuje, posila się i śpi.

Z Polaków w Tokio zamieszkałych nikt
nie zginął i nie odniósł poważnego
szwanku na zdrowiu i mieniu.

Przez kilka pierwszych dni gazet nie
mieliśmy. Nie wiedzieliśmy też, co się
dzieje poza miastem. Dopiero ci, co po-
wrócił z Jokohamy, Kamakury dalszych
okolic, opowiadają o tem, co tam się
działo.

Budowa nowych linii kolejowych

W roku 1924 plan inwestycyjny min.
kolei przewiduje prowadzenie robót ko-
ło budowy względnie wykończenia nastę-
pujących linii kolejowych:

1) Łódź (Zgierz) — Kutno. Dalsze
prowadzenie robót celem otwarcia ruchu,

2) Kutno — Płock. Dalszy ciąg budo-
wy linii Łódź — Kutno. Wykończenie,
celem otwarcia ruchu wszelkich prac na
odcinku Kutno — Radziwie.

3) Nasielsk — Sierpc. Dalszy ciąg bu-
dowy linii.

4) Kutno — Strzałków. Linja oddana
do użytku w r. 1921. W roku przyszłym
prowadzone będą roboty uzupełniające,
niezbędne, dla należytego prowadzenia
ruchu.

5) Chorzów — Szarlej. Wykończenie
linji celem otwarcia ruchu. Budowa tej
linji ma na celu obejście znajdującego się
na terenie przyznany Niemcom węzła
Bytomskiego i uzyskanie w ten sposób
połączenia między północną a południo-
wą częścią Śląska.

6) Makoszowy — Mizerów. Budowa
linji długości trzech kilometrów.

7) Kochłowie — N. Hajduki. Dalsza
budowa linji, mającej za zadanie skier-
owanie ruchu z południa na północ z
ominięciem Katowic.

8) Pawłowice — Chybie. Wykończenie
linji, mającej zadanie bezpośredniego po-
łączenia kolei górnośląskich z kolejami
małopolskimi.

Myśli i zdania.

Nie uratujemy wiary i mowy polskiej
na obczyźnie bez parafji, szkoły i domu
polskiego.

Kościół, szkoła i dom polski to fortece
nasze.

Książka i gazeta polska katolicka, to
miech w ręku Polaka w obronie wiary i
języka.

Wrogowie Polski biją z dział na mury
Warszawy — my idźmy śmiało, na wroga,
uzbrojeni w pancerz wiary, jedności, pra-
cy, oszczędności i miecz oświaty.

Wysprzedaż gwiazdkowa!

Prawdziwe Kilimy

zakopane, krakowskie i łódzkie, dywany,
dywaniki, kopy na łóżka i kanapy i poduszki
w wielkim wyborze poleca

Fa. „Kilimy”, Gdańsk, Holzmarkt 17.

Własne warsztaty.

Życie polskie w Indiach.

Kolonja polska w Indiach Holenderskich rozrzucona po wyspach Jawie, Borneo, Celebes i Sumatrze, składa się przeważnie z osób pracujących w przemyśle naftowym. Holandia sprawowała już od lat wielu, właściwie od samego początku swojej eksploatacji naftowej, wiertaczów z Galicji i znanym jest, że pierwsze raporty eksploatacji w Indiach Holenderskich były redagowane w języku polskim. Pośród techników w przemyśle naftowym znajduje się w Indiach Holenderskich cały szereg ludzi, którzy już od lat 20 zamieszkują tamże, doszli do pewnego majątku i posiadają własne nieruchomości. Poza wiertaczami kolonia polska w Indiach Holenderskich składa się z całego szeregu techników inżynierów, pomiędzy którymi znajdują się także technicy, pracujący w przemyśle cukrowniczym oraz w państwowej służbie kolejowej. Jeden z nich, p. dr. Zwierzycki, jest kierownikiem państwowego Instytutu Geologicznego, oraz organizatorem ekspedycji badających tereny wysp archipelagu indyjskiego. Kolonia polska w Indiach Holenderskich jest naogół zamożna.

Niestety warunki zarobkowe w przemyśle naftowym w Indiach Holenderskich uległy w ubiegłym roku znacznemu pogorszeniu.

Produkcja w Indiach została znacznie ograniczona i zaczęto wydalać robotników. Kilku zdolniejszych wiertaczy — Polaków przeniesiono do Argentyny, dając im zajęcie w tamtejszych terenach naftowych. Również na stałym lądzie w Indiach zamieszkują pewna ilość Polaków. W Indiach francuskich znajduje się wielu byłych żołnierzy z Legionu Cudzoziemskiego, którzy po wysłużeniu obowiązkowych lat otrzymali posady w administracji francuskiej w Tonkinie, Kambodży, Ananie, Kochinchinie. W Indiach angielskich zebrało się podczas wojny mnóstwo Polaków austriackich i niemieckich, których Anglicy zabrali do niewoli najczęściej z zatrzymanych statków i pomieścili w dwóch obozach koncentracyjnych. Pewna ilość Polaków dostała się do tych obozów z Persji, dokąd schronili się z Turkiestanu i zakaspiskiej prowincji w ucieczce przed bolszewikami. Wojska angielskie konsystując w Persji, aresztowały ich jako „podejrzanych o bolszewizm” i odesłały do obozów koncentracyjnych w Indiach Przedgangesowych. — Wśród misjonarzy w Indiach trafiają się także często Polacy.

Podczas wojny światowej, kilkudziesięciu jeńców austriackich Polaków z b. Galicji internowanych przez Rosjan w obozach koncentracyjnych w Turkiestanie, uciekło do Afganistanu. Najwięcej między nimi było żołnierzy z 6, 13 i 30 pułku piechoty austriackiej. Rząd indyjsko-brytyjski, jako również i Rosjanie domagali się ich wydania, ale Afganie odmówili, gdyż prawo azylu jest u tych dzikich górą bardzo wysoko cenione. Co się z nimi stało, niewiadomo. Prawdopodobnie spotkało ich to samo, co i szczątki Bryg. Legionowej Jabłonowskiego na wyspie San Domingo, za czasów wojen napoleońskich. Pozostali wśród krajowców i powoli się zaasymilują.

Z Pomorza.

Aresztowania za lichwę.

Grudziądz. W ubiegłym tygodniu pod zarzutem uprawiania lichwy aresztowała policja czterech piekarzy z Grudziądza. Aresztowanych po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa i spisaniu protokołu wypuszczono na wolność.

Otwarcie nowej ochronki.

Chojnice. W ubiegłą sobotę dokonano uroczystego otwarcia i poświęcenia gmachu nowo wybudowanego dla ochronki miejskiej. Mieści się ona przy placu Piastowskim.

Samobójstwo oszusta.

Wejherowo. Przed paru dniami w jednym z hoteli tutejszych wystrzał z rewolweru pozbawił się życia niejaki Stanisław Milton lat 18. Dokonał samobójstwa jak się okazuje z obawy przed policją, sądząc, że ostatnia ściga go za popełnione w kilku miejscach oszustwa zbożowe.

Organizowanie się lisaków i furmanów.

Wioska Karszanek i wsie okoliczne powiatu naszego zachodzące w granicę borów Tucholskich składają się po części z rolników drobnych, któ-

rzy oprócz zajęć osobistych są zmuszeni wywozić drzewo budowlane i opałowe do pól, stacji kolejowych, Czarnejwody itp. Pozałowania godny to stan, nie mając należytej organizacji, wyciągają okoliczni furmani swe siły w myśl polepszenia swego dobrobytu, jednak tak często bywają zawiedzeni. Zachodzą wypadki, iż nie będąc należycie poinformowani, pracują za bezcen, nie zarabiając przecie nawet tyle, co rzemieślnik lub robotnik fabryczny. Ile skarg obija się o uszy, iż z trudem zarobiony grosz otrzymuje furman po paru tygodniach lub miesiącach, tracąc tak bardzo przy obecnie zmieniających czasach. Aby tym smutnym objawom kres położyć, urządzono w Osieku w niedzielę, dnia 16. grudnia po głównym nabożeństwie na sali p. Belau'a zebranie celem założenia Związku Flisackiego.

Rabunek w biały dzień.

Gniew. Jedna z miejscowych obywateli wysłała onegdaj ze składu p. Walpuskiego niosąc pod pachą owiniętą w papier a zakupiony w tym składzie towar. W tem przystąpił do niej jakiś osobnik, i potrąciwszy ją, wyrwał trzymaną paczkę i w tej samej chwili poczał uciekać. Mimo krzyku obrabowanej i wszczętej pogoni, nie zdołano złoczyńcy pochwycić.

Śmiertelny wypadek.

Pełpin. Przed kilku dniami spotkał smutny wypadek sędziwego i powszechnie szanowanego nauczyciela gimnazjum biskupiego śp. T. J. Lipińskiego. Udał się do swego mieszkania położonego na piętrze, spadł ze schodów i tak ciężko się pokaleczył, że po kilku godzinach zakończył życie — pełne wszelakich żaług.

Ciekawy wypadek kradzieży.

Chojnice. W ub. tygodniu wczesnym wieczorem do ubikacji firmy Ludwika zakradł się złodziej, który w kryjówce tej przesiedział kilka godzin, czekając ciszy nocnej. Dostawszy się potem za pomocą włamania do składu, zabrali jedynie 150 cygar i kilka drobnostek, nie ruszając gotówki, ani zapasu likierów, jaki znajdował się na miejscu. Właściciel dziwi się, że złodziej miał tak skromne wymagania.

Kronika Gdańska.



Wschód słońca o godzinie 7.39
Zachód o godzinie 3.26
Wschód księżyca o godz. 12.57 pp.
Zachód o godzinie 0.00 oo.

* **Oplata wywozu od celulozy.** Według wniosku rządowego opłata wywozowa od celulozy ma być ustanowiona w wysokości: 8 dolarów od tony celulozy chlorowanej, i 6 dolarów od tony celulozy surowej (niebielonej).

* **Podwyższenie mnożników celnych.** Wczoraj, dnia 13 bm. podpisane zostało rozporządzenie ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu w sprawie podwyższenia mnożnika celnego. Według tego mnożnik normalny 900.000 marek, zaś znizony 675.000 mk. Rozporządzenie wejdzie w życie w trzecim dniu po ogłoszeniu.

* **Zmniejszenie reemigracji z Ameryki.** Główną przyczyną zmniejszenia się reemigracji ze Stanów Zjednoczonych do Polski były małe zarobki w Polsce w stosunku do zarobków amerykańskich, deprecjacja marki polskiej oraz wyzyskiwanie reemigrantów przez licznych nieuczciwych pośredników w kraju. Ostatni ten szcze gół, jak się dowiadujemy, ze sfer miarodajnych, szerzony jest w Ameryce przez zainteresowanych przedsiębiorców w powstrzymywaniu reemigracyjnej fali z Ameryki.

* **Wydalenie Rosjan z Gdańska.** W ostatnich dniach znów szereg t. zw. uciążliwych cudzoziemców, otrzymał nakaz opuszczenia terytorium W. M. Gdańska. Tym razem nakazy dotyczą przedewszystkiem Rosjan, zamieszkujących głównie w Sopocie. Wydalenie Rosjan motywowane jest wzrastającym w Gdańsku bezrobociem i stoi w związku z aresztowaniami wśród miejscowych komunistów.

* **Notowania Giełdy Moskiewskiej.** Osteuropäische Bank w Gdańsku donosi nam: Dziś odebraliśmy telegram od Banku Państwowego S. S. R. w Moskwie, w którym ów bank komunikuje, że w notowaniach giełdy moskiewskiej zaszła następująca zmiana: z dnem 12. 12. rb. notuje giełda moskiewska rosyjski papier wartościowy „Czerwoniec” — 10 rubli złotych w rublach sowieckich, waluty zaś obce w „Czerwoncach”. Dnia 13. 12. rb. notuje giełda moskiewska: za 1 Czerwiec 1860 milionów rubli sowieckich (lub 1860 rubli em'cji 1923). za Łs. 1000 (funtów szterlingów) 937 Czerwonców.

Szan. Czytelnikom zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie chem. fabryki „PERSIL” w Bydgoszczy.

Hotel Continental
naprzeciw dworca 1333
wieczorem koncert artystyczny.
Specjalność: w poniedziałek
Bigos po polsku.

Towarzystwa.

— Zebranie Towarzystwa „Jedność” w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 7 wieczorem w gmachu Gminy Polskiej przy Petershagen. Zarząd.

— **Miesięczne zebranie Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku** odbędzie się w środę, dnia 19 grudnia rb. o godzinie 7 wiecz. w sali nr. 5 restauracji Hohenzollern przy Langemarkt z następującym porządkiem obrad: 1) arbitraż — sądy polubowne, referent p. Winowicz; 2) komunikaty zarządu; 3) wolne wnioski.

Baczność „Moniuszko”! Lekcje śpiewu odbywają się regularnie we wtorek punktualnie o godz. 8 wiecz. w auli Gimnazjum Polskiego. Wobec bliskiego występu, zjawienie się wszystkich członków czynnych bezwarunkowo konieczne. Dalsze istnienie chóru zależne jest odtąd od samych członków. Zarząd.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia odbywają się regularnie we wtorek i piątek od 7 — 9 wieczorem w ćwicznicy przy ul. Kehrwerdgerasse. Tamże przyjmuje się nowych członków ćwiczących. Czołem! Zarząd.

Lekcje Towarzystwa Śpiewu kościelnego „Cecylii” w Gdańsku, odbywają się w każdy piątek o godz. 7.30 wieczorem w auli Gimnazjum Polskiego w Petershagen. Pomieć zamierza się obecnie wćwyczyć nową pięciogłosową mszę jakoteż nasze znane kolendy na Boże Narodzenie, wzywa Zarząd wszystkich członków czynnych do regularnego i punktualnego uczęszczania na lekcje. Dalsze istnienie Towarzystwa zależne jest odtąd od samych członków.

Dział gospodarczy

Przemysł węglowy w Polsce.

Obecnie polski przemysł węglowy przechodzi kryzys. W związku z sytuacją finansową na rynku niemieckim oraz polityką gospodarczą Czechosłowacji zauważyć się daje stały spadek eksportu węgla z Polski.

Niemcy, przeżywające dziś katastrofę finansową, posiadające walutę zdeprecjonowaną do granic absurdu, nie nabywają węgla z Śląska polskiego w tych ilościach, jakie otrzymywali poprzednio. Jeden z najważniejszych odbiorców węgla górnośląskiego — koleje niemieckie zostały zmuszone do ograniczenia swoich zamówień w Polsce. Niemcy kupują obecnie węgiel angielski, który choć droższy, jednak mogą otrzymywać na warunkach wygodniejszych, gdyż na sześciomiesięczny kredyt. Takich warunków przemysłowcy górnośląscy pomimo najlepszych chęci dać nie mogą.

To też od pewnego czasu jesteśmy świadkami stałego, systematycznego kurczenia się naszego eksportu do Niemiec. Należy przypuszczać, że z chwilą zniesienia ograniczeń ruchu kolejowego w Niemczech, oraz powrotu do normalnej pracy w niemieckich zakładach przemysłowych i uregulowania stosunku waluty niemieckiej, eksport węgla polsko - śląskiego wzrośnie, nie mniej jednak grozi nam tam poważna konkurencja angielska i ewentualność stopniowego wypierania.

W chwili przejmowania Górnego Śląska przez Polskę, 40 proc. produkcji węgla śląskiego eksportowano do Niemiec, 20 proc. eksportowano do Austrii i innych krajów, a 40 proc. zużywano w kraju na konsumję wewnętrzną.

Obecnie liczby te uległy pewnej zmianie. W październiku br. wydobyto na Śląsku 2.015.163 tony, z czego skonsumowano w Polsce łącznie ze Śląskiem 1.124.281 ton, a więc 56 proc., wywieziono do Niemiec 408.510 ton, czyli 20,3 proc., do Austrii 179.966 ton, do innych krajów 254.146 ton, oraz złożono na wały 43.260 ton (2,4 proc.). Widzimy więc, że gdy spożycie wewnętrzne wzrosło o 16 proc., równocześnie spadł eksport do Niemiec daleko znaczącej. Wywóz do Niemiec zmniejszył się się bowiem z 40 proc. na 20 proc., a więc prawie o połowę.

Drugim czynnikiem hamującym eksport węgla z Polski, jest konkurencja z węglem czechosłowackim. W grę tu wchodzi drugi nasz po ważny odbiorca — Austria. Węgiel polski, który loco kopalnia jest tańszy od czeskiego, z powodu większej odległości od rynku zbytu, oraz niesłusznego stosowania przez rząd czechosłowacki innych taryf przewozowych od węgla polskiego, niż od czeskiego, co jest sprzeczne z umowami międzynarodowymi, kalkuluje się nie jednokrotnie drożej.

Wszystkie te czynniki wytwarzają dla węgla polskiego coraz mniej pomyślną sytuację. Dodać do tego jeszcze należy, że w Czechosłowacji w ostatnich czasach obniżono płacę górniczą oraz podatek węglowy do 10 proc. A więc walka konkurencyjna stała się jeszcze trudniejsza. Musiało się to odbić na produkcji kopalni, które redukują ilość dni pracy, zaprowadzając jeden, lub dwa dni wolne.

Rząd polski ze swej strony, rozumiejąc trudną sytuację producentów węgla obniżył podatek od węgla górnośląskiego z 35 proc. na 25 proc., przyczem dla węgla eksportowego przewidziana jest dalsza, 5-procentowa bonifikata, w Dąbrowie obniżono podatek z 30 na 21 proc., w Małopolsce z 20 na 14 proc. i z 15 na 10 procent.

Czyż jednak przyczyna obecnej trudnej sytuacji leży tylko w wysokim podatku węglowym, czy z pomocą mechanicznego obniżenia go można wszystkich trudności usunąć? Zapełnione, że gdyby nasz skarb był zasobny, najsluszniejszem byłoby nie pobierać tego podatku, ale wszak kraj o tak zdrowej walucie, jak Czechosłowacja stosuje ten podatek, więc i my dopóty będziemy go musieli pobierać, dopóki nie zabezpieczymy sobie innych źródeł dochodów dla państwa.

Jest jednak jeszcze jeden ważny moment w całej tej sprawie, tj. wydajność pracy.

W polskiej tylko części Górnego Śląska pracowało w 1922 r. 144.000 robotników, podczas, gdy przed wojną na całym Śląsku było zatrudnionych zaledwo 132.000 górników, wydobycie ogólne w 1913 r. w polskiej części Śląska wyniosło 33 miliony ton, w r. 1922 tylko 25 milionów. W Gwarectwie Rybnickim produkcja roku ubiegłego osiągnęła wysokości przedwojennej, ale za to ilość robotników podwoiła się. Gdy przed wojną wydajność wynosiła 1,09 tony na zmianę, obecnie wynosi zaledwo 0,52 tony, obecne zarobki górnika górnośląskiego są równe zarobkom przedwojennym.

Jeżeli więc chcemy wytrzymać konkurencję z zagranicą, jeśli mamy nie utracić rynków zbytu, oraz dać tańszy opał wewnętrznemu krajowi, musimy zwrócić na to uwagę, skonstatować, że w chwili obecnej praca w tym dziale jest mało wydajna i dążyć do jej większej wydajności.

Przechodzimy okres waloryzacji podatków i kredytów, mówi się o waloryzacji zarobków. Niemcy wprowadzają tę waloryzację, jeżeli jednak chcemy utrzymać się na powierzchni życia gospodarczego, musimy waloryzację zastosować także i do pracy.

Musimy dojść do tego, by wydajność pracy obecna nie ustępowała przedwojennej, musimy przełamać chorobę, która po wojnie trawi nasze społeczeństwo.

W sytuacji podobnej znajdują się także inne działy przemysłu. Jeśli chcemy żyć i tworzyć naszą samodzielną ekonomię, musimy nauczyć się pracować lepiej. Żadne sztuczne środki nie pomogą. Niech stan obecny w przemyśle węglowym będzie przestrogą dla innych.

Henryk Niedzwiedzki.

Drobne wiadomości gospodarcze.

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka.

Roczne walne zebranie akcjonariuszów Banku Kwilecki, Potocki i Ska, Tow. Akc. w Poznaniu, odbyło się dnia 30 listopada. — Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. Adam hr. Żółtowski z Jarogniewic. — O działalności w roku sprawozdawczym referował członek zarządu głównego p. dyr. Waszyński, który również objaśnił poszczególne sumy bilansu. — O przecznej i przewidującej gospodarce instytucji wspomnianej niechaj świadczy chociażby ten fakt, że zarząd wszelkie nieruchomości — a posiada ich 10 — w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Toruniu, Katowicach, Inowrocławiu i Ostrowie, dalej 3 śpichrze, wszelkie urządzenia biur bankowych w centrali i oddziałach, samochody i zaprzęgi odpisał do jednej marki, tworząc przez to niezwykle poważne ciche rezerwy, które dopiero przy przyszłym przewalutowaniu wykazą rzeczywistą wartość w pewnej stałej walucie.

Z czystego zysku, wynoszącego marek: 1.882.919.736,75 uchwalono nasamprzód 800 procent dywidendy a następnie dopisano do różnych funduszy 285 milionów marek; na cele społeczne przeznaczyło walne zebranie 200 milionów marek. Do Rady Nadzorczej wybrano ponownie pp. St. Jordana z Rucewa, T. Łyskowskiego z Jelłtowa oraz M. Niemojewskiego z Miedzianowa.

„Danziger Roggenrentenbank”, Tow. Akc. Gdański „Roggenrentenbank” zaniechał dalszego wypuszczania wydawanych przez siebie listów rentowych żytnich w całych emisjach, ponieważ popyt na wspomniane listy, oparte na obiektach rzeczowych był tak wielki, że zapotrzebowanie gotówkowe dłużników całkowicie było pokryte. Bank ów wypuszcza swoje listy rentowe żytnie, za które opłaca się odsetki podług ceny żyta w gdańskiej walucie, tylko wtenczas, gdy w księdze gruntowej eksploatowanych majątków ziemskich, na pierwszym miejscu wpisana została jako hipoteka renta żytnia w odpowiedniej wysokości. Wyznaczeni przez Senat zawiadowcy czuwają nad prawidłowym wykonaniem tych przepisów. Obniżenie wartości jest tu wykluczone, gdyż zapisane w księdze gruntowej prawa wygasnąć mogą tylko za zezwoleniem senatu, gdy zostanie udowodnione, że odpowiednia ilość rentowych listów żytnich została wycofana z obiegu. Listy rentowe żytnie uważane są za absolutnie pewną lokatę kapitałową, więcej jeszcze uważać można, że wartość ich znacznie się podwyższy, gdyż obecne ceny żyta, nie odpowiadają cenom przedwojennym, a opłatę wylosowanych listów uskutecznić się będzie podług ceny żyta. Oszacowanie majątków odbywa się tak ostrożnie, iż ryzyko jest wykluczone. — Zwracamy uwagę na niniejsze ogłoszenie.

Notowania.

Akcje giełdy poznańskiej z d. 15. 12. 23.
Bank Dysk. 1250; Bank Przemysłowców 2700—2600; Bank Zjednoczenia 600; Bank Zw. Sp. Zar. 3900—4000; Pol. Bank Han. 2300—2000—2300; Pozn. Bank Ziemian 550; Wielk. Bank Roln. 70—80; Bank Młynarzy 250; Arcona 1700; Barcikowski 500—550; Browar Krotoszyn 4000; Cegielski 870; Centr. Skór 2200; Centr. Roln. 200—150; Cukr. Zduny 50—60; Galvana 260; Garbarnia Parowa 550; Goplana 1700—1800; Hartwig 500; Hartwig Kantorowicz 2500; Hurt. drog. 100; Hurt. Spółek Sp. 400; Hurt. Skór 540—470; Herzfeld Victorius 5800—5500; Iskra 2100; Juno 350; Lubań 74000; Len w Toruniu 1500; Dr. Roman May 37000—36000; Młyn Ziemiański 1100—1000; Młynotwórnia 1000; Orient 1000; Pendowski 500; Patria 2500—28000; Piótno 900—850; Papiernia Bydgoszcz 600; Pneumatyk 110120; Poz. Ska Drzewna 1400—1350; Star. Fabr. Mebli 650—700; Tkanina 550; TRI 1250; Unja 8200; Wiśła Bydgoszcz 15250—15000; Wytwórnia chemiczna 250—260; Zj. brow. Grodzisk 1500.
Akcje giełdy warszawskiej z d. 15. 12. 23.
Handlowy 3775—3825; B. dla Handlu i Przemysłu 975—1000; Przem. w Warszawie 1200; Małopolski 1100; B. Handl. w Poznaniu 2200; Przem. Lwów 475—460—480; Wileński Bank Pryw. 2150; Zj. Ziem. Pol. 900; Spółek Zar. 4200 Zw. Ziemian 405—400; Cerata 185—200—190; Sole potas. 6800—6350; Kijewski 2900; Puls 310—325—215; Spiess 925—990; Stroem 14500—15000; Wildt 400—390—425; Chodorów 6—6400—6200; Czersk 700—800—740; Michałów 1675—1825—1775; Częstocice 4—4100—4400—4500—4700—4800—4750—4000—5100; Cukier 4900—6000—500; Gostawice 1500—1400—1405—1200—1200—1765—1400; Łazy 250—230—235; Drzewo 7—725;

Węg. 6550—7100—6900—6850—7100—7000—7000—7200—7250—7300—7800—7550; Cegielski 900—960—925; Fitzner i Kamper 750 7700—7650; Lilpop 685—640—735; Modrzejów 11700—12800—12600—12500—14—13800; Norblin 1200—1150—1750—2; Orthwein i Karasiński 375—365—380; Ostrowieckie 16800—23—20; Parowoz 550—700—775; Pocisk 720 850; Rudzki 1775—1955—1925—1850—2150—2100—1900—2200; Starachowice 3750—4100; Unja 80; Trzebinia 875; Ursus 740—750; Zieleński 19900—20250; Zawiercie 415; Żyrardów 360—387500—382500; Belpol 120—130—145; Borkowski 880—975; Hurt 500—500; Jabłkowski 285—302—290; Polbal 150; Skóry 97—50—110000; Syndykat 17000; Żegluga 205—225; VII 195—205; Zach. Tow. 250; Cmielów 1300—1250; Elektryczność 2400—2100—2250; Habermusch 5100—5000—5165; Kabel 775—750—900; Korek 150—140—160; Klucze 1500; Polska Nafta 6000—800—725; Pol. Przem. Naft. 875—980—900; Nobel 980—975—1050; VI—900; Rylscy 135—125—130; Pustelnik 700; Siła i Światło 1050—1125; Spirytus 3800—3900—3650—4100—4025; Tkanina 170; Konopie 500—750—775—700.

„Gazeta Gdańska” zamawiać można:

w Gdańsku:
w biurach „Gazety Gdańskiej”
przy Pfefferstadt 1
w Oruni:
w biurach „Gazety Gdańskiej”
przy Stadtgebiet 12
w Sidlicach:
u p. Majewskiego. Oberstr. 95.

Warszawa, 15 grudnia, urzęd. dzia. w przedd. urzęd.
Nowy York 520 000
Berlin 289750
Gdańsk 19840000
Londyn 2275 000
Paryż 275750
Praga 151620
Szwajcaria 90400
Wiedeń 733 00
Włochy 226250
Budapeszt 1206000
Frankfurt 872500

Londyn, 15 grudnia, 12 godz. w przedd. dzia.
Berlin 18 1/2 Bill.
Paryż 82,55
Bruksela 95,15
Amsterdam 11,45 1/4
Włochy 100 1/2
Szwajcaria 25,09
Kopenhaga 24,52
Nowy York 4,37 1/2
Praga 149 1/4
Warszawa —

Amsterdam, 15 grudnia, urzędowa w przedd. urzęd.
Berlin 0,60 1/4
Londyn 11,45 1/4
Nowy York 11,45 1/4
Paryż 2,62 1/4
Szwajcaria 21,9 1/4
Kopenhaga 24,92 1/2
Warszawa 102 1/4
Wiedeń 16,78 1/4
Włochy 0,00,80 1/4

Zurych, 15 grudnia, 1/4 pop. w przedd. urzęd.
Londyn 25,08
Nowy York 5,73 1/4
Paryż 30,45
Amsterdam 21,9 1/4
Włochy 24,92 1/2
Kopenhaga 102 1/4
Praga 16,78 1/4
Wiedeń 0,00,80 1/4

Paryż, 15 grudnia, 1 pop. w przedd. urzęd.
Berlin 18,87
Nowy York 32,40
Londyn 18,82 1/2
Warszawa 82,50
Holandia 718 1/4
Włochy 82,05
Szwajcaria 81,90
Belgia 329
Praga 86,60
Kopenhaga 86,50

Nowy York, 15 grudnia, 9 1/2 w przedd. dzia.
Berlin 4,37 1/4
Londyn C. Tr. 4,37 1/4
Londyn 60 dni 4,37 1/4
Paryż 5,29 1/4
Szwajcaria 17,43
Holandia 38,16
Włochy 4,35
Kopenhaga 17,85
Warszawa —

Berlin, 15 grudnia (urzędowo)

	Gatówka	Czek
Holandia 1 guld.	1596000	1604000
Buenos Aires 1 P.	1346625	1353375
Beleja 1 fr.	193515	194485
Norwegia 1 kor.	63 420	635880
Dania 1 kor.	748125	751875
Szwecja 1 kor.	1105230	1110770
Finiandia 1 m. fin.	103490	104010
Włochy 1 lir.	1835400	18446000
Anglia 1 funt.	4189500	4210500
Ameryka 1 dol.	223440	224560
Francja 1 fr.	732165	735835
Szwajcaria 1 tr.	550620	553380
Hiszpania 1 pes.	1995 00	2005000
Tokio 1 yen.	379050	380950
Rio de Janeiro	59850	6 150
Austria odstemp.	124188	124812
Praga 1 kor.	218452	219548
Budapeszt 1 kor.	29925	3 075
Rumunia 1 lewa	48373	48622

Notowania giełdy. Kurs dewiz w Gdańsku.

w gdańskich	15 grudnia	14 grudnia
notowano za:	gotówka	czek
1 dolar ameryk.	5,793	5,8130
1 000 000 marek polskich	1,177	1,183
100 guld. holend.	—	21,775
100 franków franc.	—	30,42
100 „belg.	26,43	26,57
100 „szwa.	—	99,70
100 marek niemieckich	—	—
100 koron szwedzkich	—	—
100 „norw.	—	—
100 „duńsk.	102,24	102,76
czek Warszawa	1,147	1,153

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism
Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

J. Sinn, Aue (Erzg.)

Hurtownie. **Fabryka bielizny** Eksp. **filja Gdańsk**
Altstädtischer Graben 95. Telefon 7653.

Koszule wierzchnie, koszule nocne
kolnierzyki
półkoszulki, półkoszulki sportowe
ubioru sypialne

Wielkie partje wszelkiej
bielizny dla panów
Sprzedaż tylko hurtownie. Zwiedzenie składu opłaca się.

Teatr Miejski, Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper
W poniedziałek, 17 grudnia, o godz. 7
Bilety stałe: Serja I.

„Die Denkmalsweihe“

Widowisko w 4 aktach Herm. Sudermanna.
Inteligentna
Korespondentka

z kilkoletnią praktyką bankową poszukuje posady
w banku lub innem przedsiębiorstwie od 1. lutego
ewtl. 1. 1. 24. Łask. zgłoszenia pod „Korespon-
dentka 1372” do Tow. Akc. „Reklama Polska”
Poznań Aleje Marcinkowsk. 6. (1595)

Bank M. Stadthagen

Tow. Akc.
Centrala Bydgoszcz
Filja BERLIN W. 8 Kronenstrasse 68/69
zalatwia wszelkie transakcje bankowe
kupno i sprzedaż OBCYCH WALUT, DEWIZ i
Przekazów zagranicznych
BANK EKSPORTOWY
inkaso dewiz eksportowych i wystawianie
zaświadczeń walutowych. (1434)

Na gwiazdkę!

Książki w dużym wyborze
poleca Księgarnia „RUCH” Kaszubski Rynek 21

Strzelnica

w Wejherowie (Pomorze) (1596)
jest od 1. I. 24 r. do wydzierżawienia. Reflektanci
zechają zgłoszenia na ręce przewodn. Bractwa Strzel-
niczego w Wejherowie (Pomorze) nadesłać. Przy za-
daniach warunków uprasza się o dołączenie 100 000 mk.

Zabawki dla dzieci

polских
najodpowiedniejsze

w artystycznym wykonaniu o wybitnie
polskim charakterze poleca

Księgarnia „RUCH”

Kaszubski Rynek 21. 1544

Gdańskie zbożowe listy rentowe serja A.

dobrze oprocentowujący się o pełnem
znaczeniu papier wartościowy.

Wydaje się tylko po upewnieniu przez pierwszomiej-
scowe zapisy hipoteczne na mocy odpowiedniego
poświadczenia poręczyciela ustanowionego przez Senat

Najlepsza od każdej waluty niezawisła
lokata kapitału także dla posiadaczy
drobnych oszczędności.

Sztuki po 2, 5 i 10 centnarów.
Pieniądze opiekuńcze.
Dopuszczone do obrotu na giełdzie gdańskiej.
Informacyj także względem pożyczek udziela bezpłatnie

Danziger Roggenrentenbank

Aktiengesellschaft
Gdańsk, Reitbahn nr. 2. (1581)

Winiarnia i Restauracja „ERMITAGE” Hundegasse 96 Telefon 694

Od dnia 19 do 23 b. m.
Skandal w Amerykańskim Barze

Sprostowanie.

Na ogłoszenie gdańskiego zastępcy, Fy. Henkel & Co., Düsseldorf, donosimy co następuje:
Wszystkie podania, iż nasz „Persil” mniejwartościowy proszek mydlany jest, i bieliznę uszkadza,
także iż my naszej klienteli pod fałszywymi podaniami nasz „Persil” ofiarujemy, są w zupełności zmy-
ślone i kłamstwem, i będzie tamtejsza Fa. Bruno Billert w tej sprawie przed sądem odpowiadać musiała.
Nasz „Persil” nie posiada szkodliwych materji jak obok stoące badanie miejskiego urzędu do
badania środków spożywczych w skazuje, że 30,6% mydła proszkowanego. Nasz „Persil” jest prawnie
zastrzeżony. Także nasza EKA soda do prania i bielenia, i jesteśmy z powodu nieplacenia cła i innych
kosztów w położeniu, tańszy, a jednak dobry wyrób dostarczyć.

W krótkim czasie naszego istnienia ogromna ilość klienteli polskiej jak i wolnego miasta gdańska
i stale powtórzenia zamówień świadczy dostatecznie o dobroci naszego „Persilu”.
Chce gdański kupiec konkurencji nie hamować, to leży w interesie Jego nasz „Persil” prowadzić.
Nasz gdański zastępca Fa. F. A. Karlik, hurtownia kolonialna, ulica Heiligegeistgasse 61, tel.
1644, jest na zapytanie gotów, bliższymi wiadomościami oraz ofertami służyć.

Fabryka chemiczna „Persil” Sp. z o. odp. Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 36.

Analiza miejskiego urzędu badania środków spożywczych w Bydgoszczy.
Badanie przesłanego dnia 27 listopada 1923 r. proszku do prania „Persil” dało następujący
wynik: Waga netto 250 gr., w ciepłej wodzie rozpuszcza się zupełnie. Sody bezwodnej: 45,2%, wody:
24,2%, mydła: 30,6%.

Urząd miejski do badania środków spożywczych w Bydgoszczy.

Tytoń do papierosów Tytoń w liściach

do mielenia poleca

A. Pokorra.

1290 Gdańsk,
Pfefferstadt 53.



Lichtspiele

w Wilhelmtheater
Gdańsk, Langgarten
Telefon 8689

Od 16 do 23 grudnia
Olbrzymi czysto rosyjski wielki film Ufy
przez samych artystów rosyjskich.

Psyscha

tancerka Katarzyny Wielkiej

Przedstawienie w 6 zachwycających aktach z czasów rosyjskiego
niewolnictwa przez M. Tokarską z

Olga Gsowska, Eugenie Ghowenska, Lydia Patechina, Cläre
Römm, Martha Kassatzka, Marie Tokarska, Ossish Runittsch,
Mich. Tarchanow, Alex. Murski, Mich. Techernow, Alex. Bogolus,
Alex. Grinjew. Reżyserja: N. Malikoff.

Der Kampf um das Erbe der Halbmondfarm

Romans z życia farmerów w 5 wielkich aktach
z Hoob Gibsonem (1578)

W niedzielę początek o godz. 3-ciej.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Gdańską”